

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 10, Białystok — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

## NOWA REWOLTA na Litwie Kowieńskiej ZA NIEMIECKIE MARKI, CZY SOWIECKIE CZERWOŃCE?

RYGA 10.9.—Tel. wł.—Wczoraj dokonano na Litwie nowej próby przewrotu komunistycznego. Terenem zamachu były Taurogi, małe miasteczko w pobliżu granicy niemieckiej, niedaleko Tyłży.

Rozruchy rozpoczęły się o godz. 4 nad ranem. 200 komunistów objęło władzę nad miastem, aresztując przedstawicieli litewskich władz administracyjnych i zajmując urzędy państwowe.

Po dokonaniu zamachu komunisty ogłosili się rządem centralnym. Miasto znajdowało się w rękach komunistów i współdziałających z nimi działaczy lewicowych w ciągu 13 godzin.

Dopiero o godz. 5 po poł. przybyły oddziały wojskowe, które z rewolucjonistami stoczyły krwawą i zaciętą walkę. Po obu stronach są ranni i zabici.

Wczorajem komuniści zostali ostatecznie rozgromieni. Część ich aresztowano, część zaś zbiegła za granicę, unosząc z sobą 200 tys. litów, zabranych z kas rządowych.

Natychmiastowe śledztwo ustaliło, iż akcją rewolucyjną kierował b. kapitan armii litewskiej Majus, który zdołał zbiec.

Rząd kowieński wydał komunikat, oświadczający, iż próba rewolty komunistycznej została w zarodku stłumiona.

Ścisła cenzura rozmów telefonicznych i telegramów uniemożliwiła przeniknięcie z Litwy bliższych szczegółów komunistycznego zamachu.

BERLIN 10.9. Ruch graniczny przez tyłyżkę Łulzenbrücke w kierunku terytorium Kłajpedy przerwany został wczoraj o godz. 4 i pół po południu.

Jednocześnie przybyły do miejscowości Übermemeł wojska litewskie, które zajęły most Łulzenbrücke i most kolejowy. Silne patrole oficerskie strzegą północnego brzegu Niemna. Poza tym zostały wysłane do miejscowości Pogegen i Langshagen na samochodach ciężarowych oddziały 7 p.p. z Kłajpedy. W Pogegen kompania tegoż pułku strzeże dworca i szosy Tyłża-Kłajpeda. (PAT).

RYGA 10.9. Z Kowna donoszą:

Gluche wieści o nowym „puczu” na Litwie krążyły w kowieńskich kołach politycznych oddawna.

Mówiono więc, że Niemcy, nie zadowoleni z obecnego rządu, po budzącej pewne czynniki wojskowe do wystąpienia zbrojnego, wymieniają banki niemieckie, przez które odbywa się finansowanie „puczu”; wskazywano nawet na osoby, które przygotowują zbrojne powstanie.

A kiedy jeden z dziennikarzy zagranicznych zwrócił uwagę szefa sztabu litewskiego na te uporczywe pogłoski i zapytał, — dlaczego podejrzanych władze nie aresztują, usłyszał odpowiedź:

— Niet predloga (niema pretekstu).

I oto pretekst się znalazł. Pucz wybuchł.

Pierwsze wiadomości, przesłane przez sito cenzury rządowej, mówią o puczu komunistycznym.

Czy tak jest w istocie — najbliższe dni pokażą.

## „CHŁUBA DETROITU” Już leci do Szanghaju

HONG-KONG 10.9. Amerykańscy lotnicy Brock i Shlee wystartowali dzisiaj o godzinie 7-rano tamtejszego czasu do dalszego lotu do Szanghaju.

Duże wątpliwości pod tym względem wywołuje okoliczność, że głównym ogniskiem nowego zamachu wojskowego był Taurogi, położone w pobliżu Prus wschodnich i fakt, że zamachowcy po rozgromieniu uciekli w kierunku Niemiec.

## Niepokoje w całej Litwie

BERLIN 10.9. „12-Uhr-Blatt” donosi z Tyłży, że bunt przeciw rządowi litewskiemu nie ograniczył się do Taurogów, lecz także i w innych miejscowościach Litwy wybuchły niepokoje, do których stłumienia wysłano wojsko.

## Kowno chce otumanić świat bajką o napadzie bandytów na miasto Taurogi

RYGA, 10.9. Rząd kowieński stara się za wszelką cenę dowiedzieć, że zajęcia w Taurogach nie miały charakteru politycznego.

W ogłoszonym komunikacie urzędowym rząd stwierdza, iż miała tam miejsce walka z uzbrojoną szajką bandytów, którzy na

## 5000 litów za schwytanie przewodcy zamachowców

RYGA, 10.9. Pomimo surowych zarządzeń władz litewskich, mających na celu uniemożliwienie przedostania się za granicę wieści o próbie zbrojnego przewrotu na Litwie, otrzymano tu niekiedy szczegóły tych wypadków.

Poświadczą się wiadomości, że przewodca rewolucjonistów, który opanował miasto Taurogi i przez cały dzień wczorajszy sprawował w nim władzę, ka-

palił na miasto w celach rabunkowych. Dowodzenie formi przęcają jednak rozliczne środki bezpieczeństwa, zarządzone w kraju, a przedewszystkiem izolowanie Litwy silnym kordonem wojskowym.

Walka spiskowców z wojskiem była niezwykle zacięta. Świadczą o tym ogromna liczba ranionych.

Za ujęcie kpt. Majusa rząd wyznaczył nagrodę pieniężną w kwocie 5.000 litów.

## Niebezpieczna pamiątka z wojny Wybuch granatu ręcznego zabił dwu chłopców kilkoro dzieci poranił

MOSKWA 10.9. Granat ręczny, przechowywany jako pamiątka wojenna, eksplodował w chwili, gdy oglądało go kilku chłopców.

Podczas wybuchu zginęło dwoje dzieci, dwoje jest ciężko ranionych, kilkoro złeż.

Rozpoczęły się wielkie manewry armii sowieckiej w północno-wschodnim okręgu wojskowym.

## Polska deklaracja przeciwko wojnom ma zapewnioną olbrzymią większość Przedwnikiem są tylko Włochy

GENEWA 10.9. — Dzień wczorajszy był przełomowym dla polskiego projektu deklaracji o powszechnej nieagresji.

Minister Sokal przedstawił na plenum Ligi Narodów polski projekt, uzgodniony już po długich naradach z prawnikami polskimi, angielskimi, francuskimi i niemieckimi.

Projekt ten znalazł więc olbrzymią większość głosów i wszelkie przewidywania co do ślaska polskiej inicjatywy z takim zapalem rozsiwane po Genewie i świecie przez propagandę niemiecką są robota, sztytą bardzo grubymi nićmi.

Zdecydowanym i jawnym przeciwnikiem polskiego projektu są tylko Włochy i to ze względów zasadniczych.

musolini, który w swym wielkim programie imperjalistycznym ma na widoku szereg wojen, zmierzających do odbudowy imperjum rzymskiego, jest zdecydowanym przeciwnikiem każdego aktu, w którymby brzmiało słowo nieagresja.

Przemówienie Scialoja, zwrócone przeciwko polskiemu projektowi, było przyjęte żartobliwie. Francuzi ironicznie określili to przemówienie popsem akademickim ucznia ze szkoły Mussoliniego.

Dzisiejsze przemówienie Chamberlaina nie powinno przynieść większej niespodzianki, bowiem projekt polski znalazł aprobatę

prawników angielskich.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na taktykę niemiecką. Skoro okazało się, że polski projekt o nieagresji nie może być obalony, propaganda niemiecka stara się inicjatywę polską zbagatelizować.

Polska występując z inicjatywą deklaracji przeciwko wojnom miała na celu nie efekty materialne, ale moralne — chodziło jej o przygotowanie atmosfery w Europie, odpowiedniej dla szeroko zakrojonej akcji pokojowej, ale już realizowanej w rokownikach z poszczególnymi państwami.

Efekty moralne Polska już osiągnęła — i to już jest jej wielkim zwycięstwem.

## Przeciwnik Czechosłowacji



Lord Rothermere na szpaltach dziennika „Daily News” i 70-ciu innych wydawnictw amerykańskich i kanadyjskich prowadzi ostrą kampanię przeciwko Czechosłowacji, wzywając świat finansowy Anglii i Ameryki do bojkotowania tego państwa.

## Rozczarowanie w kołach niemieckich wywołała mowa Stresemanna

BERLIN 10.9.—Nacjonalistyczny „Lokal-Anzeiger” nazywa wczorajszą mowę Stresemanna „silnym politycznym rozczarowaniem”.

„Der Tag” zwraca uwagę, że Stresemann nie poruszył wcale, lub przyszedł tylko, ogólnikowo nad problemami istotnie interesu-

Jacem Niemcy.

W komunikacie prasowym, ilanowanym przez Rząd, jest mowa o silnym wrażeniu wystąpienia Stresemanna. Co się tyczy potępienia wojny zaciętej, to artykuł 10 paktu, na który powoływał się Scialoja, jest zdaniem Niemiec zbyt ogólnikowy.

## Jak Niemcy komentują znaczenie polskiej inicjatywy

BERLIN 10.9. Komentarze prasowe niemieckie, omawiające za- blegi delegacji polskiej w sprawie uchwalenia paktu o nieagresji, idą w dwu kierunkach:

1) wykazania, iż Niemcy, godząc się na projekt Polski, dają

tem samym świadectwo swej polityki pokojowej.

2) iż dzięki kilkakrotnym przeróbkom pierwotnego projektu polskiego udało się uniknąć niebezpiecznego dla Niemiec Lokarna Wschodu.

## Ameryka przeciwko gospodarczemu uporządkowaniu Europy

Sensacyjne oświadczenie słynnego senatora Boraha  
WASZYNGTON, 10.9. W sprawie zawartego niedawno traktatu

handlowego francusko - niemieckiego oświadczył senator Borah, że umowa ta jest wstępem do wielkiego zjednoczenia państw europejskich na polu gospodarczym, którego zadaniem ma być wyeliminowanie coraz bardziej szerzącej się ekspansji handlowej Stanów Zjednoczonych w Europie.

Europa nie mogąc dotrzymać kroku Stanom Zjednoczonym tworzy na podstawie traktatów organizacje, która by była zdolną do konkurencji z handlem amerykańskim.

To jest jednym z powodów silnej opozycji, jaką senator Borah okazuje, w stosunku do zamiarów anulowania długów wojennych państw europejskich, jak również jest silnym przeciwnikiem projektowanego zaciągnięcia pożyczki przez Francję w Stanach Zjednoczonych przed ratyfikacją umowy francusko-amerykańskiej w sprawie spłaty francuskich długów wojennych w Ameryce.

## 60 WAGONÓW PSZENICY poszło z dymem

TORUN 10.9. Wczoraj po poł. w wielkim toruńskim młynie parowym wybuchł pożar. Dzięki energicznej pomocy podoficerskiej szkoły artylerji, pożar udało się zlokalizować. Straty dość znaczne, spłonęło bowiem około 60 wagonów pszenicy.



MAL. M. SASKE

ZREKOWINY ULANA.



**Masoneria  
a lotnictwo  
Samy masoni  
dokonywują lotów  
nad oceanami**

Oficjalny organ niemieckiej masonerii konstatuje, iż plan lotów przez ocean zrodził się w amerykańskich lożach masonskich i wszyscy lotnicy, którzy porwali się na ten heroiczny czyn są wolnomularzami.

Pułkownik Charles A. Lindbergh, który pierwszy przeleciał przez Ocean należy do Keyston — loży Nr. 243 w St. Louis i przed kilku miesiącami otrzymał tam stopień mistrza.

Godność ta niezmienne go ucieleszyla i wybierając się w podróż zaopatrzył się w jeden jedyny dokument — a był nim — dyplom mistrza wolnomularskiego.

W oficjalnym przyjęciu Lindbergha po powrocie do Nowego Jorku, brały udział przedstawiciele wszystkich amerykańskich loż. Lotnikowi wręczono wtedy dyplom członka honorowego międzynarodowej loży wolnomularskiej.

Pułkownik Ryszard Byrd, który przewiózł pierwszą pocztę lotniczą z Ameryki do Francji jest członkiem „Loży związkowej Nr. 1” w Waszyngtonie.

Charles A. Levine należy do loży „Fortitudo” Nr. 19 w Brooklynie.

Pomocnicy Lester I. Maitland i Albert F. Hegenberger, zaszczytni urzędowym tytułem zdobywców „Pacyfiku”, za lot z Kalifornii do Honolulu, są również wolnomularzami.

Lester Maitland należy do loży Keenwood Nr. 309 w Milwaukee. Hegenberger zaś do loży Stillwater Nr. 616 w Dayton.

**MORDERCA 119 OSÓB  
postrach Indostanu, zwany „Rinaldinim Indyj”  
ranny w utarczce z żandarmami  
WPADE W RĘCE WŁADZ ANGIELSKICH**

Władze angielskie w Indostanie schwytały przed kilku dniami po dwuletnim pościgu, słynnego bandyty, Ngana San Pe, zwanego „Rinaldinim Indyj”.

Okrutny ten rozbójnik ma na swym sumieniu 119 morderstw, których się dopuścił wyłącznie na urzędnikach kolonialnych i ich przyjaciół.

Ngan San Pe był funkcjonariuszem w administracji rządowych lasów. Oskarżono go jednak o kradzież strzelby i wręczono do więzienia.

W czasie, gdy odsiadywał karę, zdradziła go żona i uciekła ze swym kochankiem podoficerem angielskim.

Skoro Ngan San Pe wrócił do domu, zastał tylko nagie ściany, bo całe jego mienie zabrała niewierna żona i uwodziciel.

Wtedy w duszy pokrzywdzonego człowieka zrodziła się ochota zemsty.

Zaopatrzył się w karabin i poszedł w góry. W krótkim czasie utworzył bandę rozbójników i stał się postrachem Indyj.

Władze angielskie nałożyły na jego głowę nagrodę w wysokości 500 funtów.

W odpowiedzi na to Ngan San Pe rozlepił w kilku miastach plakaty, przeznaczając po 50 funtów za dostawienie mu rozmaitych dygnitarzy. Sto funtów obiecał zaś wypłacić za głowę uwodziciela swej żony.

Dwa lata trwała rozpaczliwa walka „Rinaldiniego Indyj” z Anglikami, aż wreszcie ujęto go rannego w utarczce z żandarmami i omdlałego z przepływu krwi.

**W schronisku weteranów sceny polskiej**



Na tarasie schroniska weteranów sceny polskiej w Skolimowie (od lewej strony) pp.: Felcja Pichor-Sliwicka, dyrektor Józef Kotarbiński, który obchodził jubileusz 50 rocznicy pierwszego występu na scenie warszawskiej, p. Siedlecka, b. artystka farsy warszawskiej, p. Biernacka, prezes Związku artystów p. Józef Sliwicki. W drugim rzędzie stoją: p. Lucyna Kotarbińska, p. Zolopińska (55 lat na scenie), p. Mossoczy, art. Opery i członek zarządu Związku, red. E. Świerczewski.

**„Centralne”**

**ogrzewanie  
cieplem wydobytem  
z wnętrza ziemi  
Wulkany jako źródło  
energii**

Podczas kongresu angielskich przyrodników w Leeds wywiązała się żywa dyskusja na temat wykorzystania do celów praktycznych wysokiej temperatury jaka znajduje się w głębi ziemi.

Projekt ten powstał już przed kilkudziesięciu laty, a twórcą po myśli jest Anglik, Charley Parson.

Wiadomą, iż temperatura w głębi ziemi równa się temperaturze słońca i gdyby udało się wykorzystać 1 milionową część tego ciepła obsłużone byłyby wszystkie motory i maszyny znajdujące się na świecie.

Doświadczenie uczy, iż co 33 metry, idąc w głąb ziemi, temperatura rośnie o 1 stopień Celsjusza.

W głębokości mało co powyżej 3 kilometry znajduje się granica wrzenia wody.

Nie więc łatwiejszego jak ustawić obrotownie kody w głębokości 4—5 kilometrów, a wydobywać z nich parę, którą by można zastosować do celów przemysłowych.

Nie nową jest też sprawa sportywności wulkanów.

Zawiazało się właśnie w Guaztemali konsorcjum, które zakłada instalacje w kilku wulkanach.

Cała Guatemala będzie oświetlona i opalana tą podziemną temperaturą, a koszt instalacji jest tak niewielki, iż pokrywa się już po trzech miesiącach. Dotychczasowe wiercenia w ziemi dochodzą do 2340 metrów, więc nie daleko już jesteśmy tej granicy, z której pędzone będą maszyny ciepłem ziemi.

**Czytajcie  
Przegląd  
Sportowy  
Cena 30 gr.**

**Żona — nierządnica  
prowadziła życie wyuzdane  
otrula męża strychniną  
Skazana na 15 lat ciężkiego więzienia**

Na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego znalazła się onegdaj sprawa Marii Mormolowej, skazanej w pierwszej instancji na 15 lat ciężkiego więzienia za otrucie męża.

Mormolowie posiadał spory folwark w gminie Radziwiłłowska, w pow. bielskim.

Zyli niezgodnie. Ona zdradzała go z pierwszym z brzegu, on zaś zapijał się ze zmartwienia.

Wreszcie, gdy występna niewiasta w poczet swych kochanków zaliczyła własnego fornała, Benedykta Pawluczuka, spornierany małżonek zdecydował sprzedać majątek i wyjechać na koniec świata, byle jak najdalej od swej połowicy.

Mormol wyrobił sobie papierozy na wyjazd do Ameryki, wykupił sztykarty i rozpoczął rokowania o sprzedaż ziem.

W tym czasie zaskoczyła go jakaś dziwna choroba, z której już nie wyszedł.

Po jego śmierci do policji wpłynęło anonimowe doniesienie, że należałoby zbadać przyczynę tajemniczego zgonu.

Zwłoki ekshumowano i poddano sekcji, która wykazała, że Mormol musiał być systematycznie truty strychniną.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Alchimowicza po wysłuchaniu głosów prok. Smogorzewskiego i adw. Frenkiela, zatwierdził karę 15-letni

**„...A z pod młotów kowalczyków lecą złote skry...”**



W warsztacie kowalskim zakładu wychowawczego dla chłopców w Studzieńcu wre praca. Instruktor kowalski p. Górski wtajemnicza chłopców w tajniki tego rzemiosła.

**Zwycięstwo okrągłych kształtów  
nad wysmukłymi  
przyniosło ankietę wśród znakomitości paryskich**

Lekarze całego świata występują od dawna przeciw sztucznemu chudnięciu, dowodząc, iż niszczy ono organizm i prowadzi do przedwczesnej śmierci.

Oświadczenia jednak lekarskie nie znajdują wiary, gdyż wyrocznią dla znacznej większości kobiet jest przedewszystkiem moda.

Higienicy francuscy postanowili przeto zaradzić „złemu” w źródła i wpłynęli na rozpisanie ankiety w sprawie tuszy wśród paryskich znakomitości.

Na pytanie: jaka tańsza jest plekniejsza, okrągła czy smukła? — nadeszło zgórą 500 odpowiedzi.

Zaledwie znikoma ilość znakomitych paryżan i paryżanek oświadcza się za smukłą linją kobiecą, reszta zaś potępia eter-

ryczność.

Kobieta, która poświęca twą część życia swemu wyglądowi, przestaje być interesująca. Cierpi na tem jej inteligencja, a w domu staje się nudną i nieznosną.

Taka nieszczęśliwa istota jest złą żoną i najgorszą matką.

— Nie lubię wychudzonych kobiet — skóra ich pachnie kauczukiem, którym się ustawicznie masują. Niema takich perfum któreby zabiły tę obrzydliwą woń — pisze jeden z ulubieńców paryskiej publiczności, śpiewak operowy.

Znakomitość paryskie marzą o okrągłych kobietkach, posiadających naturalną tuszę. Urok ich jest wielki, bo wyglądem swym przekonują o zdrowiu fizycznym i moralnym.

**Świejące pociski**



Cwiczenia nocne artylerii amerykańskiej ze świecącymi pociskami. Światło to służy obserwacji drogi pocisku.

**TRAGICZNY WYPADEK  
na statku „Belweder”  
TAJEMNICZY PASAŻER  
wpadłszy do wody dostał się pod koła maszyny  
Zwłok nie wydobyto**

WARSZAWA 9.9.

Nocy dzisiejszej pasażerowie i załoga parostatku „Belweder”, należącego do Tow. Żegluga parowej p.f. „Frydman”, byli świadkami tragicznej śmierci jednego z pasażerów.

W Koźnicach wsiadł na pokład jakiś jegomość, lat około 24, ubrany w palto jesienne, w koszuli w paski bez kołnierzyka.

Za nim wniesiono z przystani 15 koszy naładowanych owocami.

Tajemniczy pasażer wyciągnął z kieszeni butelkę wódki i wypróżnił ją do dna.

Gdy statek ruszył, nowy pasażer wyciągnął się na lawce na dołnym pokładzie i wkrótce zasnął.

Gdy statek dopływał do przystani w Górze Kalwarii, osobnik obudził się, wstał i przeszedł się po pokładzie.

Nagle zrobiło mu się nie do przebrze. Podbiegł do barjery i wy-

chylił się za burtę. W tej samej chwili straciwszy równowagę — runął do wody.

Współpasażerowie, świadkowie tego wypadku, podnieśli alarm.

Rozległa się komenda. Statek stanął.

— Spuścić szalupę! Dwu ludzi na ratunek!... — zabrzmiał rozkaz kapitana p. Władysława Jachowicza.

Spuuszczono łódź ratunkową. Poszukiwania przy świetle reflektora trwały godzinę.

Po godzinie łódź przybiła do statku. Obaj marynarze wdrapali się na pokład. Jeden z nich zameldował kapitanowi:

— Nie znaleźliśmy... Przypuszczalnie tajemniczy pasażer, wpadłszy od wody, dostał się pod koła statku, które go zabiły.

Zwłok nie wydobyto. Dochodzenie prowadzi komisarz wodny.

**Nowe mieszkania dla lokatorów  
Ogrodu Zoologicznego  
w Warszawie**



Na terenie powstającego Ogrodu Zoologicznego (za parkiem Pragskim) wre ożywiona praca. Przed zimą bowiem musi nastąpić przeprowadzka czworonogich i skrzydlatych mieszkańców z Alei 3-go Maja na Pragę. Na fotografii montowanie dużej klatki siatkowej.

**Katastrofa samochodowa na ulicach Lwowa  
Ofiarą padła rodzina kupca z Katowic**

Ze Lwowa telefonują nam: W drodze na Targi Wschodnie uległa na ulicach Lwowa katastrofie samochodowej rodzina kupca Hoopasa z Katowic.

Auto dostało się między dwa tramwaje i zostało zgniecioną Hoppen i jego żona mają połamane ręce, oble zaś córki połamane nogi.

**Praca przy budowie Zwierzynca na Pradze  
w Warszawie**



W szybkim tempie pracują liczni robotnicy wydziału technicznego Magistratu nad budową pawilonów i klatek w przeniesionym na Pragę zwierzynca warszawskim.

**Skarb na dnie morza  
Poszukiwania parowca rosyjskiego  
który w czasie wielkiej wojny  
zatonął z transportem złota**

Niedawno grupa przedsiębiorców zwróciła się do rządu estońskiego zawiadomieniem, iż posiada dane dokładne co do miejsca, w którym zatonął transportowiec rosyjski, wiozący złoto z Libawy do Piotrogradu.

Przedsiębiorcy ci zawarli z rządem estońskim umowę co do podziału cennego ładunku w razie wydobywania owego parowca i niezwłoczne zaczęły roboty odprawne.

Jakoż w jednej z zatok wybrzeża estońskiego znaleziono zatopiony parowiec, czy jednak lożył on

tych samym transportowcem, nie udało się ustalić.

Parowiec leży na bardzo znacznej głębokości, co nadzwyczajnie utrudnia pracę nurków. W każdym razie powiodło im się przymocować wielki łańcuch do jednego z masztów zatopionego statku.

Da to (możność) przeciągnięcia go na płytsze miejsce, a wtedy zbadanie wnętrza statku nie przedstawia trudności.

Przedsiębiorcy są przekonani, iż jest to ów transportowiec rosyjski z wielomilionowej wartości ładunkiem złota.

